№ 12. Warszawa, Grudzień 1928 r. Rok XXIV.

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłamy Sz. Kolegom i Czytelnikom serdeczne życzenia.

Od Redakcji.

Pragnąc, by organ nasz odpowiadał wielkości swego zadania — postanowiliśmy odpowiednio rozszerzyć jego ramy, nadać mu bardziej wdzięczny wygląd, wprowadzić nowe działy, a tem samem uczynić go poczytniejszym i pożądanym przez wszystkich Sz. Kolegów.

Na razie, spełniając gorące życzenia naszych Kolegów, wprowadzamy jako specjalny dział homeopatję i biochemję. Sądzimy, że wszyscy Sz. Koledzy zainteresują się szczególnie tym działem, ponieważ z jego poznaniem — otrzymują niezawodną broń przeciw wielu chorobom.

Zaznaczamy z góry, że dział ten traktować będziemy możliwie najpopularniej, opierając się na ścisle naukowych badaniach takich powag lekarskich — jak prof. Dr. Bier, prof. Dr. Schmidt, prof. Dr. Burgi, prof. Dr. Behring, prof. Dr. Hering, Dr. Strümpel i inni.

Równocześnie otwieramy dział nowy, a tak ogólnie pożądany — dział odpowiedzi naukowo-praktyczych. Prawie wszystkie pisma fachowe dział ten już posiadają, a wiemy, że i naszym Czytelnikom i Przyjaciołom brak jego daje się bardzo czesto odczuwać. Prosimy tedy Sz. Kolegów-Praktyków, by z całem zaufaniem zwracali się do naszego działu odpowiedzi, a my ze swej strony będziemy sie starali udzielać rad i odpowiedzi, dotyczących tak wiedzy naszej, jakoteż spraw zawodowych. Sądzimy, że dział odpowiedzi będzie jednym z najbardziej silnych łączników między nami a Sz. Czytelnikami. Wszelkich odpowiedzi udzielać będziemy na łamach „Przeglądu“ bezpłatnie.

Wychodząc z założenia, że szczery śmiech jest oznaką zdrowia, począwszy od numeru następnego, wprowadzamy kącik humorystyczny, tak mile widziany w prasie zagranicznej.

Zwracamy się w końcu, na schyłku starego roku, do Ogółu Zrzeszonych w Związku Kolegów z gorącą prośbą o łaskawą współpracę i propagandę naszych zamierzeń wśród tych Sz. Kolegów, którzy nie zdołali jeszcze sprawdzić znaczenia hasła: „W jedności siła!".

Pomimo zwiększonych, w związku z naszemi zamierzeniami, kosztów wydawnictwa, cena „Przeglądu" pozostaje narazie niezmieniona, dążeniem jednak naszem będzie cenę obecną w krótkim czasie uprzystępnić. Zamiary nasze zależne są jednak od Waszego Sz. Koledzy poparcia, które nas pewno nie zawiedzie.

Homeopatja i biochemja.

Artykułem niniejszym zapoczątkowujemy nowy dział naszej części naukowo-praktycznej.

Jak już na wstępie dzisiejszego numeru zaznaczyliśmy, wprowadzamy go specjalnie na życzenie niektórych naszych Sz. Kolegów, którzy w praktyce swej posługują się metodą homeopatyczną z dodatniemi bardzo wynikami. Sądzimy, że wszystkich Kolegów ten dział zainteresuje.

By uniknąć niepotrzebnych dyskusji, które zwyczajnie każda nowość wywołuje, czujemy się w obowiązku, dla wyjaśnienia naszego stanowiska, dać następujące uwagi wstępne:

1) Przez umieszczenie działu homeopatji i biochemji nie myślimy wcale brać udziału w walce allopatji z homeopatją; naszą starą dewizą pozostaje: „Salus aegroti suprema lex!".
2) Pogląd nasz na homeopatję będzie się nieco różnił od pierwotnej nauki Hahnemana, jak dzisiejsza wiedza chemiczna, biochemiczna, fizyczna i t. d., różni się od współczesnej Hahnemanowi wiedzy, ale tylko w sprawach nieistotnych, podczas gdy istotne jej podstawy pozostaną nadal niewzruszone.
3) Do wszelkiej dyskusji rzeczowej na tematy ściśle z homeopatją związane zawsze jesteśmy gotowi i na łamach „Przeglądu" damy stale miejsce w niej tak zwolennikom allopatji, jakoteż homeopatji.

REDAKCJA.

I. Wiadomości ogólne.

Od czasu, gdy prof. uniw. berlińskiego radca Dr. Bier, ogólnie znany chirurg, po osobistem zapoznaniu się z piśmiennictwem homeopatycznem i po wielu, bardzo dodatnich, osobistych doświadczeniach nad kilkoma,

według zasad homeopatycznych, użytemi lekami, przełamał wreszcie uprzedzenie do samej metody — zajęły się nią znów szerokie, wciąż liczebnie wzrastające, koła naukowe.

Wprawdzie samo słowo „homeopatja", jakoteż osiągane jej stosowaniem wyniki były i przedtem niemal ogólnie znane, jednak nawet i dziś panuje w szerokich kołach leczących i leczonych niejednokrotnie zupełna niepewność w stosunku do pytań: czem jest ostatecznie homeopatja, do czego zdąża, czem rozporządza, jaki jest jej stosunek do innych metod leczniczych, jaką rokuje przyszłość i t. d. i t. d.

Ażeby na przytoczone powyżej pytania odpowiedzieć — przejdę punktami najważniejsze z nich, zwracając narazie uwagę jedynie na rzeczy najistotniejsze.

1. Homeopatja jest metodą leczniczą. Ojcem jej jest Doktór Samuel Hahneman, urodzony w Meissen, obok Drezna w Saksonji w r. 1755. Po ukończeniu wyższych studjów medycznych, jako nadzwyczaj zdolny i wzięty lekarz, na podstawie głębokiej obserwacji i wrodzonej intuicji doszedł do przekonania, że współczesna mu medycyna niezawsze kieruje się podstawami naukowemi, że wyniki leczenia nie zawsze odpowiadają zamierzeniom. Nie chcąc być w rozdźwięku z własnem doświadczeniem, porzucił zupełnie praktykę lekarską i zajął się tłumaczeniem naukowych dzieł angielskich i francuskich.—Przypadek zdarzył, że czytając farmakologję Culena, (około roku 1790) znalazł sprzeczności objaśnień co do działania kory chinowej przeciw febrze. Próby przeprowadzone na samym sobie podsunęły mu hypotezę, że duże dawki chininy wywołują u zdrowego osobnika objawy podobne zupełnie do objawów zimnicy. — Sześć lat gruntownych badań pozwoliły mu wreszcie na zmianę tej teorji na prawo natury, ogłoszone w roku 1796 w pierwszym czasopiśmie medycznem owych czasów, w „Dzienniku Huffelanda". — Nazwy „Homeopatja" użył Hahneman dopiero w obszernie traktowanem swem dziele p t.: „Organon sztuki lekarskiej". — Koleje życia Hahnemana były podobne naogół do życia tych wszystkich Genjuszy ludzkcści, którzy wiedzą i mocą ducha ubiegli spółczesnych o wieki całe. Zmarł zagranicą, we Francji, znienawidzony i prześladowany przez nieprzyjaciół, w 88-ym roku życia, 2 lipca 1843. — Ciekawych poznania bliżej życia tego genjalnego lekarza odsyłam do obszernych dzieł Dr. Antoniego Kaczkowskiego, Dr. Bielskiego, S. Podwysockiego i innych.

Jak wyżej zaznaczyłem, jest homeopatja metodą leczniczą i to metodą naukową. Niema zatem nic wspólnego, jak jej to często nieświadomi zarzucają, że stawianiem rozpoznania przy pomocy jedynie wzroku i t. p.

2. Środki lecznicze czerpie homeopatja ze świata roślinnego i zwierzęcego oraz z dziedziny chemji, jest zatem metodą leczenia zapomocą lekarstw, w przeciwieństwie do tak zwanego „przyrodolecznictwa", (Na-

turheilmethode [— określenie znane dobrze w byłym zaborze pruskim) — posługującego się wyłącznie wodą, powietrzem, mięsieniami i t. p. Rozumie się, że i te czynniki lecznicze znajdują szerokie zastosowanie w homeopatji, jako metodzie, opierającej się na działających bezmiennie prawach przyrody. Odpowiednio użyta hydroterapja wzmaga odporność i siły żywotne organizmu, a co zatem idzie, potęguje działalność lekarstw homeopatycznych. Również dijetetyka, to znaczy odpowiednie regulowanie sposobu odżywiania odgrywa w homeopatycznym sposobie leczenia bardzo wybitną rolę. Nie jest rzeczą dla organizmu obojętną jakie soki wprowadzamy do jego rozporządzenia w budowie i utrzymaniu ciała. Pozatem z góry to zaznaczyć muszę, nadmiar mięsa i ostrych korzeni, używanie kawy ziarnistej, herbaty, tytoniu i t. p. zawierających alkaloidy używek, nadto alkohol i ocet stoją na przeszkodzie skuteczności środków homeopatycznych.

3. Ważną, istotną niemal cechą homeopatji jest sposób wypróbowania skuteczności leczniczych środków homeopatycznych. Podczas gdy inne metody lecznicze wypróbowują swe środki na zwierzętach — homeopatja stanęła na jedynie właściwym punkcie widzenia, że przecież nie można „tak bez ale“—porównywać zwierząt, np. świnki morskiej, królika, czy gołębia z człowiekiem.—Wiemy bowiem dobrze, że środki zabijające królika nie szkodzą organizmowi ludzkiemu, i naodwrót, trucizny zabójcze dla ludzi nie atakują wcale niektórych zwierząt. Jako dostateczny przykład niech posłuży ogólnie znany fakt, że mały jeż jest zupełnie niewrażliwym na jad węży, który tak gwałtownie atakuje organizm ludzki. — Z tego też powodu zostały wszystkie używane w homeopatji środki lecznicze wypróbowane przez długi czas na ludziach. Stąd działanie ich na organizm znane jest dokładnie z rewelacji ludzi zdrowych, którzy pozostając przez czas próby pod dokładną obserwacją, podawali swe osobiste spostrzeżenia z uczuć, wrażeń i przeżywanych w okresie badania stanów — gronu badaczy.

4. Doświadczenia na ludziach są bezwątpienia o wiele cenniejsze niż doświadczenia czynione w świecie zwierzęcym, a homeopatja zawdzięcza temu systemowi badań całą swą wyższość nad doświadczalnictwem innych sposobów leczniczych.—Niezmiernie subtelne różnice działania środków doświadczalnych mogą być wykryte bardo często jedynie przy pomocy wyjawienia uczuć i odczuć. Żadne zwierzę doświadczalne nie potrafi opowiedzieć o swych uczuciach przeżywanych podczas poszczególnych okresów działania, a przecież w lecznictwie praktycznem bardzo ważnem jest, czy dany stan określi się słowem, dajmy nato, „palenie“ czy — „kłucie“, gdyż już samo brzmienie słów stwierdza różnicę istotną. Wprawdzie subjektywne zapodanie stanów może być czasami mylne, jednakże przy doświadczeniach stosowanych na obszerną skalę, o ile i objektywne bada-

nia zgodność ich potwierdzi, stanowi nieoceniony wprost materjał djagnostyczny. — Metoda tedy diagnostyki homeopatycznej pozwala na tak subtelne rozgraniczenie i odróżnienie stanów chorobowych — do jakich jeszcze inne metody lecznicze nie doszły. Na tej właśnie wyższości, jakoteż na dokładniejszem zainteresowaniu się skargami chorego na dolegliwości opierają się po części świetne wyniki lecznicze osiągane lekarstwami homeopatycznemi.

Z założenia powyższego wypływa w praktyce obowiązek dokładnej obserwacji swego stanu przez chorego, by mógł o ile możności najdokładniejsze dać leczącemu wskazówki o swym stanie, przez co znacznie ułatwić może samo leczenie. Zresztą pewne doświadczenie leczącego odegrać powinno zawsze decydującą rolę.—Przy uczuciu np. bólu—wiele zależy nietylko od jego umiejscowienia i rodzaju (piekący, kłujący, kurczowy i t. d.) ale również od czasu i okoliczności jego występowania. Przecież ból ustępujący w spokoju i ciepłej pościeli będzie wynikiem innego cierpienia, niż ból zmniejszający się podczas ruchu, a pogarszający się w spokoju. Jest pozatem rzeczą ogólnie zrozumiałą, że spokój i ruch, są stanami antagonistycznemi. Dlatego homeopatja posiada o wiele więcej terminów rozpoznawczych, niż inne metody, i stara się leczyć również poszczególne objawy chorobowe. Jeśli weźmiemy pod uwagę np. biegunkę, to poza całym zbiorem ogólnie znanych symptomów, musimy brać pod uwagę występujące, a przejawiające się wyraźnie dokładnemu obserwatorowi, objawy indywidualne, a temsamem leczyć choroby indywidualnie. Przytem człowiek ruchliwy i pobudliwy jest nietylko zewnętrznie, ale napewno również i wewnętrznie zgoła odmiennym co do swej istoty i stopnia pobudliwości od osobnika spokojnego, łagodnego, flegmatycznego— a więc jako organizm odmiennie musi zareagować na lekarstwo niż jego antagonista. Z wymienionych tu — tylko pobieżnie, — momentów, można jasno wywnioskować, że duża zasługa i pierwszeństwo skrupulatnego oceniania szczegółów obrazu chorobowego przypada w całości homeopatji. Równocześnie jest właśnie homeopatja metodą zwracająca stale uwagę— przy najdokładniejszem uwzględnieniu wszystkich szczegółów chorobowych — na istotę i całość organizmu. Boć przecież chory organ jest zawsze częścią całości, a temsamem całość musi być bezpośrednio lub pośrednio ogarnięta zaburzeniami swej części. Stąd też uważa homeopatja wiele cierpień skóry, oka i t. d. jedynie za objawy ciężkie ogólnego zachorzenia organizmu i leczy je nietylko przez zewnętrzne użycie maści lub zakraplań, lecz przez usuwanie podstawowego zachorzenia środkami wewnętrznemi. Jeśli bowiem np. choroby skórne leczyć się będzie jedynie zewnętrznie—to często nieświadomie nawet przeciwdziała się tylko dążności organizmu do wyzbycia się szkodliwych dlań pierwiastków. Wprawdzie ostatnią zasadę uwzględniają już dziś wszystkie metody lecznicze, w homeopatji jednak, stanowi ona najistotniejszą podstawę całego systemu.

5. Próby dokonane zapomocą leków na ludziach zdrowych, jak to miało miejsce chociażby z samym Hahnemanem, dowiodły, że pewne środki wywołują pewne, sobie tylko właściwe, działanie („Działanie swoiste")—, więc np. powodują zupełnie znamienną biegunkę. Im przeto obraz zmian wywołanych przez użyty do badania środek jest podobniejszy do obrazu pewnej znanej jednostki chorobowej (np, do tych objawów, które obserwujemy przy nieżycie jelit, przebiegającym wśród pogorszeń wieczorem z objawami pragnienia, silnego niepokoju, palących bólów, ogólnego osłabienia, polepszenia się pod wpływem ciepła i t. d. i t. d.) tem jaśniej świadczy to o fakcie, iż w obu wypadkach działały w podobny sposób i na tesame miejsca jelit przyczyny zaburzeń (t. j. choroba i środek badany), ponieważ w obu wypadkach dają identyczny odczyn.

6. — Znaleziona w ten sposób zgodność objawów między prawdziwą, a sztucznie, przez zadanie leku powstałą chorobą, dostarcza równocześnie homeopatji właściwego środka leczniczego. Materjał bowiem, który wywołać potrafił zaburzenia chorobowe, jest równocześnie najpewniejszym lekiem przeciw tej chorobie. Różnica zaś pomiędzy działaniem szkodliwem, a leczniczem tejsamej materji polega jedynie na jej ilości. Ukłucie żądłem pszczoły powoduje np. znane ogólnie bóle i zapalenie skóry. Jeżeli jad pszczeli będziemy stopniowo rozcieńczali, to otrzymamy zwolna roztwór, który wprowadzony do organizmu nie wywoła już widocznych zmian, podobnie jak ziarnko cukru rozpuszczone w szklance wody nie podrażni już zupełnie nerwów, smakowych. Ten punkt, nazwijmy go zerowym punktem szkodliwości nie oznacza jednak, jak to niegdyś ogólnie sądzono, końca działania środka. Jeżeli bowiem jad pszczoły rozcieńczymy jeszcze bardziej, poniżej przyjętego punktu zerowego, a więc poniżej uznanego oddzielnie dla każdego środka nieszkodliwego stopnia rozcieńczenia, otrzymamy wtedy zupełnie odmienne skutki działania jego roztworu. W tak znacznem rozcieńczeniu nie wywołuje już jad pszczeli ogólnie znanych podrażnień skóry — przeciwnie usuwa zupełnie wszystkie podobne do wywołanych jadem pszczelim choroby skórne. Jakie płynie, stąd ogólnie mówiąc, wskazanie?

Małe dawki t. zn. silne rozcieńczenie, podane w drobnej ilości, leczą takie zmiany organizmu t. j. choroby, które podobne są do zmian wywołanych dużemi dawkami tychsamych środków: oto treść kardynalnej zasady homeopatycznej, zasady podobieństwa, którą tak dobitnie uwydatnia sama nazwa metody, (homojos = podobny, patos = cierpienie).

(Ciąg dalszy nastąpi)

W. M.

Referaty z czasopism.

STRAUS, BLOCH i FRIEDMAN. **Wrzód żołądkowo-jelitowy.** (Journ, of the Amer. med. associaton 1928 r.).

Autorzy omawiają kwestję wrzodów trawiennych jelita czczego po operacjach wrzodu żołądka. Z momentów sprzyjających należy wymienić: ucisk klamer operacyjnych, operowanie na gorąco t. j. podczas trwania świeżego procesu zapalnego, w przebiegu wrzodu żołądka.

Zapalenie takie przechodzi w stan przewlekły, szerzy się na otoczenie i sprzyja powstawaniu nowych wrzodów. Podobnie przyczynia się do powstawania wrzodu trawiennego wadliwie przeprowadzona operacja, polegająca na zbyt wysokiem założeniu zespolenia, co sprzyja zaleganiu treści, z drugiej strony zbyt oszczędzająca rezekcja, która pozostawia część chorej śluzówki stanowiącej ciągły impuls do nowych wrzodów. Ażeby temu zapobiec autorzy radzą operować dopiero po uspokojeniu się ostrych objawów wrzodu.

Operacja winna być możliwie doszczętna, najlepiej typu Polya, co daje najlepszą ochronę od wrzodów trawiennych jelita. Wreszcie podają autorzy technikę rezekcji wrzodu trawiennego jelita, powstałego po wykonaniu zespolenia lub rezekcji. B. Goldstein

W. J. MALLORY. **O niektórych postaciach nieżytu jelita grubego.** (Journ. Amer. Med. Ass, 1928 N. 8),

Zaburzenia czynności jelita grubego występują w przebiegu gruźlicy, kiły, nowotworów, niedokwaśności żołądka, niedokrewności złośliwej, choroby Basedowa, Addisona niektórych przewlekłych zatruć i innych rzadszych schorzeń.

Autor omawia tutaj sprawy chorobowe, ściśle związane z miejscowem schorzeniem jelita grubego rozpoczynającem się podrażnieniem części zstępującej i esowatej, zazwyczaj występującem dopiero po 30-ym roku życia, przebiegającem wybitnie przewlekle, z nawrotami i obostrzeniami rozmaitego stopnia.

Cechuje się ta postać zaparciem typu skurczowego, występującem naprzemian z gwałtowną biegunką, napadami kurczów oraz obfitem wydzielaniem śluzu w kale. W dłużej trwających i cięższych przypadkach w kale można znaleźć także ropę i krew. Przyczyny swoistej dotychczas nie dało się ustalić.

Skurczowy stan kiszek grubych *(vagatonja)* może się wzmóc dzięki opadnięciu trzew lub z powodu cierpień przewlekłych pęcherzyka żółciowego wyrostka robaczkowego lub narządów miednicy małej.

Wyraźna jest zależność od czynników nerwowych. Ostatnio stawia się sprawy nieżytu kiszek w związku z nadwrażliwością wobec niektórych pokarmów.

Trzeba pamiętać, że niewszystkie substancje, wywołujące odczyn allergiczny skóry, muszą działać także

na kiszki. Przyrównywano także nieżyt okrężnicy do dychawicy (*Strümpell*).

Autor rozróżnia w przebiegu choroby 3 okresy.

Pierwszy okres — zaparcia kurczowego, cechujący się kałem zbitym, suchym, „nadmiernie strawionym" przypominającym t. zw. „owczy kał". Rentgenogram daje obraz skurczu części zstępującej i esicy.

Leczenie winno polegać na djecie niedrażniącej, środkach kojących, wiatropędnych hidroterapji i wypoczynku.

Drugi okres — nieżytu śluzowego — może dać objawy, przypominające schorzenia chirurgiczne (lekkie objawy otrzewowe), należy się przeto mieć na baczności. Leczenie w zasadzie takie same, jak w okresie pierwszym choroby.

Trzeci okres — nieżytu wrzodziejącego — objawia się biegunkami, przerywanemi okresami zaparcia. W razie powikłania nieżytem odbytnicy przyłącza się silne bolesne parcie na stolec. Śluz, ropa i krew mogą być obecne w rozmaitych ilościach w kale. Występują także bóle rozlane brzucha, szczególnie umiejscowione w lewem podbrzuszu, najczęściej zrana lub po jedzeniu. Czasami bywa też stan podgorączkowy.

Rektoskopja wykazuje zmiany wrzodziejące.

Leczenie w tym okresie ma za zadanie zapobiegać zaparciu i zakażeniu. Makowiec i środki ściągające, podawane doustnie, są przeciwskazane.

Należy zastosować próbną djetę Schmidta celem ustalenia rodzaju i nasilenia zmian.

Djeta winna być możliwie niedrażniąca.

Należy unikać lewatyw i środków czyszczących. Leżenie w łóżku oraz gorące okłady na brzuch są natomiast wskazane. Z leków należy przepisać tylko środki kojące oraz wiatropędne. Na noc lewatywki z żelatyny lub parafiny. Także agar-agaz jest zalecony, gdyż chroni przed tworzeniem się twardego zbitego kału. Mleczan wapnia — uśmierza skurcze. W niektórych przypadkach działa dobrze joghurt. Szczepionki i surowice (także autoszczepionki) działają niepewnie. Pozatem należy dbać o dobre ogólno-higjeniczne warunki. Dobrze wpływają także promienie pozafjołkowe i tran. Jako ostateczny środek pozostaje wreszcie zabieg operacyjny.

Niewydolność serca u otyłych.

Niewydolność serca u otyłych ma swą przyczynę w/g Romberga przedewszystkiem w przeciążeniu serca większą wagą ciała; otyły jest stale w takiem położeniu, jak ktoś dźwigający ciężki pakunek. Pozatem mechaniczne stosunki w kl. piersiowej i jamie brzusznej przeszkadzają normalnemu obiegowi krwi. W związku ze zwykle słabą muskulaturą ciała u otyłych i mięsień sercowy jest słaby. Przerośnięcie mięśnia sercowego tłuszczem gra w powstawaniu niedomogi mniejszą rolę, większe natomiast znaczenie ma wcześniej zjawiająca się u tłustych skleroza, szczególnie naczyń wieńcowych serca aorty. Duży wpływ ma hypertonia (wzmożone ciśnienie krwi). Otyłość wzmaga hypertonję — wychudzenie obniża ją. Względnie często spotykamy u otyłych objaw wczesny „astmę mózgową": występują przeważnie nocą, objawy duszności, bez bólów w kl. piers, tylko z głębokiemi i przyśpieszonemi oddechami, a w wypadkach cięższych z obrzękiem płuc. Zjawisko to nie jest natury sercowej, a więc nie jest to „Asthma cardiacum", tylko mózgowe zaburzenie oddechania wskutek skurczu naczyń w ośrodku oddechowym analogicznie do powstających wskutek skurczu naczyniek (vasokonstriktoryczne) 1) hemiplegij (porażeń połowiczych ciała) 2) angina pectoris 3) skurczu naczyniek siatkówki oczu i innych skurczowo - naczyniowych zjawisk na kończynach. Myocarditis chr. i wady sercowe nie odgrywają w otyłości większej roli, natomiast nierzadko znajdujemy zrosty worka sercowego. Nakoniec trzeba wspomnieć, że widujemy czasami u otyłych objawy thyreotoksyczne a co najciekawsze u takich chorych, u których spostrzegamy objawy zmniejszonej funkcji gruczołu tarczykowego. Często chorzy tacy są wybitnie wrażliwi na jod i przetwory grucz. tarczykowego.

W leczeniu osłabienia serca u otyłych szczególny nacisk położyć trzeba na ograniczenie ruchów, zwykłego zajęcia, a w pewnych okolicznościach żądać leżenia. Błędnem jest leczenie takich chorych spacerami któremi jeszcze bardziej można osłabić serce a pożądanego ubytku wagi się nie osiąga. Natomiast należy ograniczyć ilość płynów wypijanych do 1½ l. na dobę, a gdy zdarzają się nocne napady wspomnianej wyżej „astmy mózgowej" należy ograniczyć podawanie płynów po godz. 4 pop. (digitalis) do ¼ l. Wskazaną jest terapja naparstnicowa zawodzi ona niekiedy, szczególnie, u osobników młodych, o słabej muskulaturze; bo wprawdzie naparstnica wzmaga tu pracę mięśnia serc. ale *siły* mięśnia, z natury już nikłej, wzmóc nie może.

W lżejszej niedomodze serca można stosować kąpiele gazowe w połączeniu ze spoczynkiem (nigdy z równoczesnem zajęciem zawodowem!) Ćwiczenia gimnast. doradzać tylko z największą ostrożnością a u sklerotycznych zabronić.

Leczenia symptomatycznego (objawowego) nie da się uniknąć. Dopiero w trzecim rzędzie dążyć należy do zmniejszenia wagi ciała (tłuszczu) przez odpowiednią dietę. Ograniczyć ilość kaloryj do 10—15 na kg wagi (na dobę). Mięsa nie podawać mniej niż 80—100 gr. na dobę a u osłabionych i małokrwistych często znacznie więcej. W pewnych okolicznościach można w niektórych dniach podać więcej kaloryj.

Pożytecznem jest wtrącanie dni lub popołudni postu (w ciągu 24 g. tylko 1 kg. owoców, albo po obiedzie do następnego dnia tylko ½ kg owoców bez innego pożywienia najwyżej kromka chleba i filiżanka herbaty).

„Dni mleczne" stosuje się u krwistych, z silną niedomogą, i wielką dusznością. Zaleca się bardzo u tłustych (także u wielu chorych sercowych z obrzękami) okresowo przeprowadzaną dietę bezsolną. Przejście od diety normalnej do bezsolnej wzmaga diurezę (ilość moczu) i chory traci dużo wody, której otyły, nawet bez obrzęków ma zbyt wiele. Wskutek tego waga obniża się (znika nie tłuszcz lecz woda). Nie wolno

u otyłych z niedomogą serca stosować kuracji wodami mineralnemi (Maerienbad, Karlsbad, Kissingen) choć takie kuracje działają dobrze u chorych otyłych ale z silnym mięśniem sercowym. Słabi sercowo muszą w tych miejscowościach być tylko w odpowiednim zakładzie. Przed leczeniem wodami trzeba przestrzec szczególnie hypertoników ze skłonnością do asthmy mózgowej „lub z tendencją do" obrzęków.

Niedostatecznie poznany jest jeszcze niepomyślny wpływ gór na chorych sercowych. Nie powinni się wznosić ponad 1000 m. bo niewydolność serca może stać się groźną. W lekkich nawet wypadkach angina pectoris" dozwolona jest jeszcze niższa wysokość.

B. ciężkiem jest leczenie wypadków z niedomogą grucz. tarcz. przy równoczesnych objawach thyreotoksycznych. Gdy się podaje takim chorym codziennie thyreoidynę w ilości wystarczającej do odtłuszczenia, przychodzi łatwo do objawów thyreotoksycznych. Dlatego autor zaleca thyreoidynę w sposób następujący: jednego dnia 3 — 4 -- 6 razy 0,3 thyreoidyny i czeka na rezultat. Po takich dawkach waga się obniża. Gdy znów stanie, powtarza się dawkę jaka podziałała. U neuropatów zaniechać kuracji odtłuszczających a zadowolić się stabilizacją wagi. Tyczy się to szczególnie cyklothymji, gdzie odtłuszczenie łatwo wywołuje depresje. A w stadjach manji żądają tacy chorzy kuracji odtłuszczających; należy im odmówić.
(Ars medici 1./928.)

Wybrane rozdziały w terapji chorób skórnych (prof. L. Arzt).

Bezwonnym, czystym środkiem przeciw świerzbie (scabies) jest M i t i g a l (Bayer). Należy go wetrzeć 4 razy w odstępach jedno godzinnych i po 1 — 2 dniach zmyć (kąpiel). Przeciw pozostałej jeszcze eczemie zastosować przez dni kilka cynkową pastę Lassara. W wypadkach mniej posuniętych wystarcza Catamin (Riedel) maść zawierająca 5% siarki i 10% cynku i stosuje się tak samo jak Mitigal. Obydwa preparaty stosować można nierozcieńczone także u małych dzieci. Przeciwnie Ung. Wilkinsoni podczas stosowania u dzieci do lat 3 należy zmieszać z pastą cynkową w równych ilościach, dziegieć bowiem znajdujący się w un. Wilk. drażniąco działa na nerki dziecięce.

Niedrażniącym środkiem przeciw *wszawicy głowy i łona* (pediculosis capitis et pubis) jest cuprex (Merck) blado-zielony, aromatyczny płyn zawierający cuprum oleinicum w parafinie. 25 do 50 cm.^{3} wtarte 2 razy w odstępie 12 godzin wystarczają do zabicia wszy. 24 g. potem umyć ciepłą wodą i mydłem.

Swiąd w ostrych eczemach można złagodzić wstrzykiwaniami dożylnemi 10% Natr. brom. 2—3 razy w tygodniu. W chronicznych eczemach dożylnie Calc. chlor 10% — 5—do 10 cm^3 2—3 razy w tygodniu (*ostrożnie, nie pod skórę bo grozi zgorzel!!*) lub afenil 5—10 cm^3, ogółem 10 zastrzyków lub więcej; albo: Calc. chlor. 50,0 Aqnae 250,0 3 razy dziennie po łyżce stołowej w $^1/_2$ szkl. wody zażyć.

Przeciw *swiądowi w Urticarji* (pokrzywce) także afenil albo w t. s. dawce *strontiuran* (Weila) dożylnie; niekiedy działają dobrze preparaty kolloidalne. Również: raz na tydzień pobrać z żyły 80—100 cm^3 krwi i następnego dnia wstrzyknąć z odstałej surowicy 2—5 cm^3 *ścisle aseptycznie* podskórnie lub dożylnie.

Przeciw silnie swędzącemu *Lichen zuber planus* obok arsenu 2 razy na tydzień domięśniowe wstrzyknięcie mleka.

Podczas *zapalenia skóry po wstrzyknięciu salwarsanu* (Salvarsan dermatitis) upust krwi i dożylne wlewania natr. thiosulfat pur (Merck) 0,3 — 0,45 — 0,6 — 0,9 w 10 cm^3 wody w dniach po sobie następujących, albo także i po 1,0 proszku per os. W ciężkich wypadkach łóżko wodne.

Sclerodermia polepsza się przez dożylne zastrzyki 1% natr. silic. co II-gi dzień od $^1/_2$ — 1 cm^3 — ogółem 18 zastrzyków (gotowe ampułki Mereka).

Takie samoleczenie zalecane jest i *w pruritus senilis* (wyniki dobre).

W ciężkich *oparzeniach* transfuzje krwi ratują lub przedłużają życie.

Leczenie *antivirusem* nie dało dotychczas uderzających wyników; w każdym razie działa on lepiej w otwartych niż zamkniętych ogniskach ropnych.

Roztwory halogenne z jodu, bromu i fluoru (50 gr. proszku w 1 l. wody przechowywać w ciemności) stosuje się w formie okładów i kąpieli *dla oczyszczenia wrzodów* (ulcus cruris, ulcus molle, staphylodermia), do wstrzykiwań w punktowane bubony, do pędzlowań i płukań w stomatitis na tle zatrucia rtęcią.

Epilacja przy pomocy *thalium aceticum* nie jest nigdy tak zupełna jak po naświetlaniach Roentgenem. Włosy odrastają zbyt szybko tak, że za mało jest czasu do wyleczenia zakaźnej mierosporji. Dlatego epilacji przy pomocy thal. acet. należy w praktyce unikać.

(W. m. W I. 28. — Ars medici.)

U W A G A! U W A G A!

Z dniem 1 stycznia 1929 roku nieodwołalnie wstrzymamy wysyłkę

„PRZEGLĄDU FELCZERSKIEGO"

tym kolegom, którzy do tego dnia nie opłacą zaległej prenumeraty.

Grzebanie zmarłych będzie uregulowane jednolitą ustawą w całej Polsce.

Dotychczas jeszcze nie została uregulowana pod względem prawnym— tak ważna dziedzina życia zbiorowego, jaką jest chowanie zmarłych. Chaos panujący z uwagi na obowiązujące jeszcze trójzaborowe przepisy, jest powodem wielu drażliwych nieporozumień i niepotrzebnych rozjątrzeń.

Zdarza się to szczególnie przy przewożeniu zmałych z jednej dzielnicy do drugiej, lub też przy grzebaniu zwłok na Kresach, gdzie istniało najwięcej sekt religijnych i, gdzie po wojnie ludność pod względem wyznaniowym jeszcze bardziej się zróżniczkowała.

Poza brakiem unifikacji w tej dziedzinie, istniejące przepisy posiadają wiele niedokładności i luk. Nie uwzględniono np. w obowiązujących dotychczas przepisach konieczności świadectw zgonu i ustalenia przyczyn śmierci—co odbija się ujemnie na planowej akcji sanitarnej, uniemożliwia bowiem prowadzenie statystyk i wykazów chorób nagminnych, skazując całą akcję sanitarno-profilaktyczną na błądzenie po omacku.

Jesteśmy bodaj jedynem państwem w Europie, które nie prowadzi tego rodzaju statystyki: wywołuje to duże zdumienie na międzynarodowych zjazdach lekarskich czy sanitarnych, w których biorą udział nasi specjaliści.

Przed siedmiu laty rząd Polski przystąpił do opracowania przepisów o grzebaniu zmarłych. Projekty ustawy przechodziły różne koleje, uzgadniane były kilkakrotnie przez projektodawców z kierownikami zalegalizowanych przez państwo polskie wyznań wywoływały — u ludzi nieświadomych podstaw, na jakich zostały oparte — sprzeciwy — wysuwane nieraz jako argumenty w walce politycznej.

Dlatego też abstrahując, od polemiki politycznej — celem poznania istotnych podstaw nowego rozporządzenia, zwróciliśmy się do miarodajnych czynników o informacje.

Obecny projekt wprowadza szereg przepisów regulujących doraźnie najbardziej sporne kwestje.

Jako ważną inowację — wprowadzono przymus zakładania cmentarzy gminnych. W ciągu dwuch lat od daty wejścia rozporządzenia w życie wszystkie gminy obowiązane są założyć na swoich terenach cmentarze, w których mają być grzebani zmarli bez różnicy wyznania. Oczywiście, istnienie cmentarza gminnego nie wyklucza możliwości instnienia na danym terenie cmentarzy wyznaniowych. Cmentarze gminne mają na celu przedewszystkiem ochronę zwłok innowierców przed profanacją, której wypadki tak często się dziś zdarzają. Dalej obowiązkowe jest założenie przy każdym cmentarzu gminnym kostnicy — domu przedpogrzebowego. Oddzielne rozporządzenie reguluje sprawę dostarczania zwłok do prosektorjów uniwersyteckich. Wprowadzony też zostaje przymus wystawiania świadectw, któreby stwierdzały zgon i jego przyczynę. W razie, gdyby zmarły w ostatniej chorobie nie pozostawał pod opieką lekarza — stwierdzenie zgonu i jego przyczyny dokonane będzie przez specjalną osobę, powołaną do tych czynności. W Małopolsce — w gminach wiejskich, na mocy dawnej ustawy austrjackiej, istnieją t. zw. „oglądacze zmarłych" — delegowane przez gminę osoby, które przeszły odpowiedni kurs zasadniczego przeszkolenia z dziedziny rozpoznawania śmierci i cieszą się zaufaniem władz i ludności.

Ustawa przewiduje — dalej — trzy rodzaje pogrzebów: składanie do ziemi, zatapianie w morzu i spopielanie.

Zezwolenie na spopielenie zwłok wydadzą wtedy tylko władze administracji ogólnej miejsca zgonu, gdy będzie przedłożone 1) świadectwo zgonu wystawione przez lekarza leczącego, względnie urzędowego, stwierdzające zgon i jego przyczynę, 2) zaświadczenie prokuratora, że z jego strony nie zachodzi przeszkoda do spopielenia, 3) dowód, że osoba zmarła życzyła sobie być spopieloną.

Zaznaczyć przy sposobności należy, że ustawa o krematorjach wprowadzona, już została na terenie b. zaboru pruskiego przed wojną w 1911 r. W tym też czasie wybudowano pierwsze w Polsce krematorjum w Bydgoszczy.

Zatapianie zwłok osób zmarłych na morzu — odbywać się będzie zgodnie ze zwyczajami morskiemi.

Ustawa przewiduje również unormowanie taksy za posługi związane z chowaniem zmarłych; przepisy te uniemożliwi ją administrowanie cmentarzami w ten sposób, jakby to były instytucje dochodowe.

Kto rozumie, że

„W JEDNOŚCI SIŁA"

a dotychczas nie jest członkiem Związku, niech jaknajrychlej zapisze się do najbliższego Oddziału Centralnego Związku Felczerów R. P.

KOLEDZY!

Ruchliwy, jak zwykle, Oddział Lubelski zwołuje pierwszy raz na dzień *6-go stycznia 1929 roku Zjazd Felczerów w Lublinie.*

Ze wszystkich zakątków Ziem Polskich winni zjechać się felczerzy, by obradować nad sprawami zawartemi w porządku dziennym, załączonym przy niniejszem. Od stopnia zainteresowania —zależny jest dodatni wynik Zjazdu.

Obrona zagrożonego bytu felczerów, walka z pseudo-felczerami — tymi pasożytami społeczeństwa i organizmu naszego, winna obchodzić nietylko Zarząd Główny, nietylko poszczególne Zarządy Oddziałów, ale nas felczerów — wszystkich.

Zdala od gwaru wielkomiejskiego — w spokoju — będziemy obradować — dla pożytku społeczeństwa, naszego zawodu i lepszego jutra swych rodzin.

Przyjeżdżajcie wszyscy i radźcie!!!

Zjazd ten będzie zaczątkiem do zwoływania podobnych Zjazdów w innych dzielnicach Państwa.

Komitet Zjazdowy: Warszawa — kol. kol.: Wągrowski, Salamon, Galuba, Krawczyk, Rosiak, Magajewski, Chojnowski, Pol, Wachowicz, Lang-

fier; Lublin — kol. kol.: Jakimiński, Czapliński, Chrzęstowski, Pomorski, Księżycki, Niedzielski, Kownacki.

PORZĄDEK DZIENNY ZJAZDU.

W dniu 6 stycznia 1929 roku o godz. 10-ej rano w lokalu Oddziału Związku w Lublinie odbędzie się Ogólny Zjazd Felczerów z następującym porządkiem dziennym:

1. Nabożeństwo.
2. Zagajenie posiedzenia.
3. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów.
4. Referaty:

a) Doniosłość i znaczenie Związku, jako placówki społecznej i kulturalno-oświatowej
kol. **Galuba.**

b) Zagrożony byt felczerów (Kasy Chorych, instytucje państwowe i komunalne). Partactwo i znachorstwo
kol. **Jakimiński.**

c) Zawód felczerski dawniej, a dziś
kol. **Krawczyk.**

d) Felczerzy na zajmowanych placówkach przed 1914 r., w czasie wszechświatowej wojny i obecnie
kol. **Czaplicki.**

(Pokaz przywilejów historycznych).

(P r z e r w a).

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU LUBELSKIEGO.

1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie Zarządu Oddziału.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i przedstawicieli na Zjazd Delegatów w Warszawie.
5. Wolne wnioski.
6. Zamknięcie Zjazdu i Zebrania.

P. S. Referaty należy nadsyłać pod adresem Zarządu Głównego Związku — Warszawa — Złota 30 — najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu winni do dnia 15 grudnia nadesłać na ręce kol. Jakimińskiego — Lublin, ul. Foksal 38 — zł. 5 (pięć).

66% zniżki kolejowej otrzymają uczestnicy Zjazdu w drodze powrotnej.

Kronika.

Z Towarzystw Lekarskich Polskich.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Lek. Lubelskiego, doktór Kagan wygłosił referat: *„O nowoczesnych poglądach na koklusz"*.

Większość autorów stoi na stanowisku, że koklusz jest wywołany przez łasecznik Bordet-Gengou, że tak jednakowoż nie jest, wykazały badania bakterjologiczne. Czerny uważa, że koklusz stanowi zespół objawów, jak np. zapalenie płuc, które mogą wywołać różne bakterje, szczególnie u dziecka o wzmożonej pobudliwości układu nerwowego. Wrażliwość na koklusz bywa w każdym wieku—zakażenie odbywa się przeważnie drogą kropelkową. Każda epidemja kokluszu odzwierciadla swoisty wygląd anatomo-patologiczny płuc. Obrazy anatomopatologiczne płuc w jednej epidemji ciągle się powtarzają. Temu monotonnemu obrazowi anatomo-patologicznemu odpowiadają różne obrazy kliniczne. Dawniej czekano na specyficzny kaszel dla rozpoznania kokluszu, Pospischill rozpoznaje koklusz jedynie na podstawie zmian płucnych, gdy zmiany bronchityczne umiejscawiają się w jednym płacie, lub w jego części, gdy bronchitis zagnieżdża się ciągle w tem samem miejscu, gdy pod wpływem częstych ataków bronchitycznych dziecko mizernieje i blednie, wtedy mamy obraz kliniczny płuca kokluszowego. Rzężenia, które w tych przypadkach słyszymy, są na wpół dźwięczne i mieszczą się u podstawy płuc. Niektóre epidemje kokluszu cechują bronchiektazje wraz z palcami pałeczkowatemi. W kokluszu spotykamy różne zapalenia opłucny, wytwarzanie się tej lub innej postaci zależne jest od dwuch czynników: od „genius epidemicus" i od wtórnej infekcji, przyłączającej się do kokluszu. Płuco kokluszowe jest czułym aparatem odbiorczym dla różnych infekcyj wtórnych. Pospischill jest tego zdania, że większość surowiczych zapaleń opłucny u dzieci nie jest pochodzenia gruźliczego, lecz kokluszowego, nawet tam, gdzie koklusz już dawno minął. Każda wtórna infekcja układu oddechowego wywołuje nawrót kokluszu. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje odra. Zapalenie płuc odrowe, mówi Pospischill, jest po większej części płucem kokluszowem. Klinika kokluszu stoi pod znakiem nawrotów, w płucach jego punkt ciężkości, a mianowicie w stanie zapalnym oskrzeli, a więcej jeszcze—tkanki dokoła oskrzelowej. Obrzęk mózgu, zakrzepy zatok mózgowych, epistaxis, wybroczynki na spojówkach, twarzy, tułowiu i górnych kończynach, obrzęk twarzy, szczególnie powiek, obrzęki grzbietu, dłoni, stóp, a nawet ogólne obrzęki, krwotoki są następstwem specyficznego uszkodzenia naczyń przez jady kokluszowe. Aftoidy w kokluszu przedstawiają się w postaci grubościennego pęcherza o spoistości chrząstkowatej, lokalizują się na języku, w gardzieli, w przełyku i na wargach. Leczenie kokluszu za pomocą szczepionek i surowic zawiodło. Ulgę w tej ciężkiej chorobie przynosi tylko powietrze. Reasumując powyższy referat powiemy, że:

1) koklusz jest chorobą zakaźną przewlekłą,

2) dla ustalenia rozpoznania kokluszu atak kaszlu nie jest niezbędnym objawem,

3) do ustalenia rozpoznania kokluszu wystarczy już płuco kokluszowe,

4) koklusz okazuje wielką skłonność do nawrotów,

5) każde zakażenie układu oddechowego może wywołać nawrót już dawno minionego kokluszu,

6) najbardziej groźną dla nawrotów chorobą jest odra.

(Polska Gaz. Lek. 1958 № 48).

— **Ustawa szpitalna.** Rozporządzenie wykonawcze do ustawy szpitalnej, opracowane przez departament służby zdrowia min. spraw wewn. wkrótce ma być ogłoszone. Ustawa szpitalna, ogłoszona na podstawie pełnomocnictw w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wywołała

niezadowolenie w sferach samorządu. Nakłada ona na samorządy wielkie obowiązki, uzależnia mianowanie lekarzy naczelnych od decyzji władzy administracyjnej. Interwencje u władz nie odniosły skutku.

Kurs kontrolerów sanitarnych.

— Dnia 11 lutego 1929 r. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny II-gi 4-ro miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych.

Zadaniem kursu będzie szkolenie w wykonywaniu inspekcji otoczenia (t. zn. ustępów, studni, podwórzy, domów, mieszkań i t. p.) wykonywanie nadzoru nad produktami spożywczemi, pobieraniu prób do analizy wody, produktów spożywczych i t. p., wykonywaniu dyzynfekcji. dezynsekcji, deratyzacji i t. p.

Kurs ma mieć charakter wybitnie praktyczny, większa część czasu będzie użyta na zajęcia laboratoryjne ćwiczenia na terenie. dokonywanie inspekcji, zwiedzanie instytucyj i urzędów sanitarnych i. t.p.

Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwa z ukończenia 4 klas gimnazjalnych lub conajmniej 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby. już pracujące w urzędach sanitarnych państwowych lub samorządowych na stanowiskach dozorców lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów lub kontrolerów sanitarnych i t. p.

Urzędy sanitarne, zainteresowane w odpowiedniem wyszkoleniu kontrolerów sanitarnych, mogą delegować na kurs swych funkcjonarjuszy, w drodze udzielenia im płatnego urlopu lub przez udzielenie stypendjum dla kandydatów na te stanowiska.

Opłata za cały kurs wynosi 50 złotych.

Słuchacze w czasie pobytu na kursie w Warszawie mogą korzystać z bursy Państwowej Szkoły Higjeny.

Zgłoszenia na kurs z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu oraz odpisów świadectw szkolnych, względnie zaświadczeń z poprzedniej pracy, należy nadsyłać do Sekretarjatu Państwowej Szkoły Higjeny (Warszawa, Chocimska 24) do dnia 10-go stycznia 1929 roku.

Meldowanie chorych zakaźnych.

Wydział zdrowia magistratu m. Warszawy jest w posiadaniu nazwisk lekarzy i felczerów którzy niejednokrotnie nie podawali do wydziału informacji o chorych zakaźnych ten meldunek jest na mocy ustaw obowiązkowy. Ukrywanie choroby zakaźnej przez lekarza jest ostro karane. Lekarz obowiązany jest ujawniać chorobę nawet w wypadku podejrzenia, nie tylko ustalenia choroby.

W tej sprawie wydział zdrowia zwróci się do rady lekarskiej z podaniem nazwisk lekarzy, prosząc o przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego.

Zarząd Główny Związku

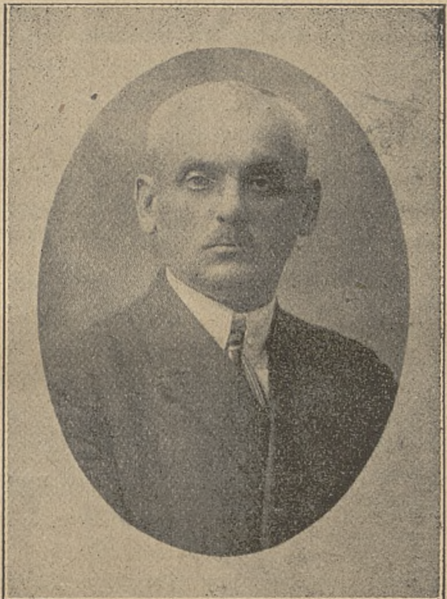
uprasza Sz. Kolegów, którzy otrzymali swego czasu

„Zbiór przepisów prawnych" i „Spis Felczerów"

a dotychczas opłaty w sumie 3 zł. 20 gr. i 1 zł. 50 gr. nie uiścili, by zechcieli jaknajrychlej to uskutecznić.

✝
Ś. P.

Maurycy Alfons
ŁYSAKOWSKI



Przewodniczący Płockiego Oddziału Związku Felczerów Rzplitej Polskiej, przewodniczący Zw. pracowników Kasy Chorych i przewodniczący Chrześcijańskiej Demokracji po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20-go października 1928 roku na astmę sercową, przeżywszy lat 52.

Przez śmierć Kolegi Łysakowskiego Oddział Płocki Felczerów utracił główną podporę organizacyjną i reprezentacyjną naszego zawodu.

Choć zafrasowany w walce o byt materjalny, lecz zawsze uczynny w sprawach zawodu i społecznych, aż do poświęcenia. Pracujący stale

politycznie, a nie mający z tego tytułu wrogów. Poznałem Go od roku a po odejściu brak mi Go wszędzie — w rodzinie i we wszystkich mych poczynaniach, tak jakbym życie całe z Nim spędził. Aczkolwiek wychodziliśmy z różnych założeń politycznych, nie było wypadku, abyśmy się nie uzgodnili. Umiał piastować honor każdej organizacji i tam gdzie pracował wszędzie przewodniczył. Brak Jego będzie odczuwał nie tylko Płocki Oddział Felczerów, ale wszyscy Felczerzy, bo należał do filarów w naszym zawodzie. Brak Jego odczuje całe Społeczeństwo, bo szedł wśród czołowych. To też w uznaniu Jego zasług odwdzięczył Mu się sprawiedliwy Płock, manifestując swój żal przez tysiączny udział jego mieszkańców w odprowadzeniu Go do grobu na wieczny spoczynek.

Pięknie i podniośle żegnali Go księża i koledzy zawodowi i polityczni. Piszący to, w imieniu Korporacji Felczerów po raz ostatni zwracał się do swego Drogiego Prezesa, nad grobem:

W imieniu Płockiego Oddziału Zarządu Felczerów, któregoś był stałym przewodniczącym, żegnam Cię, Drogi Kolego!

Odchodzisz od nas, bo nikt tu nie pozostanie! Odchodzisz tak wcześnie, bo zaledwie w 52 roku życia, ale zapewnie spełniłeś już wszystkie swe obowiązki. Powierzono Ci skromne stanowisko w życiu, wszakże na bardzo ciężkim i niewdzięcznym odcinku, ale Tyś pod brzmieniem swego ciężkiego losu ani się uginał, ani go piętrzył, lecz przez swą sumienność, pilność i wkładanie zawsze całej duszy podniosłeś je do należytej godności, a przez to byłeś świadectwem, że różni stanowiskiem, mogą być równi wartością, przeto wielka w tem Twoja zasługa, Drogi Kolego, a nasza Tobie wdzięczność, boś należał tu do tych, co wiodą nas ku doskonałości.

Na każdem miejscu, czy to przy pracy, czy przy zabawie, umiałeś stworzyć okoliczności, wyłaniające tylko zbożne cele, przez co byłeś w każdym momencie godnym do naśladowania — byłeś tem niejako promieniowaniem ku dobru i pięknu.

Śpij spokojnie Drogi i Nieodżałowany Kolego, mogiła ta lekką Ci będzie, ona Cię zasłoni i niedopuści do Cię już żadnych trosk, a przez to czemuś służył i coś zrobił żyć będziesz wśród nas i pozostaniesz w łańcuchu takiej nieśmiertelności o jakiej marzyłeś.

Piotr Gruszczyński.

Kto z Sz. Kolegów nie wniósł jeszcze przedpłaty w sumie 2 złotych za

„KALENDARZ FELCZERSKI"

proszony jest o pośpiech, gdyż ilość egzemplarzy jest ograniczona.

Ruch Związkowy.

Protokół.

Nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania Członków Oddziału II-go C. Z. F. R. P. i Towarzystwa Wz. Pom. Felczerów odbytego dnia 15 Października 1928 r. Obecnych 47 czł. Porządek dzienny: 1. Zagajenie 2. Wybór przewodniczącego i Sekretarza 3. Przemówienie prezesów Zarządów. 4. Uczczenie zasług kolegów, którzy przyczynili się do powstań Ognisk felczerskich. 5. Odczytanie aktu połączenia się Tow. Wz. Pom. Fel. i Oddziału II-go C. Z. F. R. P. Anulowanie zaległych składek Czł. Tow. Wz. Pom. Felczerów.

Zebranie zagail prezes Tow. Wz. Pom. Fel. Kol. Langfier, który zaproponował na przewodniczącego prezesa II-go Oddziału kol Salamona, co zostało jednogłośnie przyjęte.

Na asesorów zostali zaproszeni kol. kol. Kamiński, Mappen, Zysfeld, Fromberg, Bergson, Ratafja.

Protokułował kol. Sznapman.

Na wstępie przewodniczący proponuje uczczenie pamięci zmarłych kolegów, co też obecni uskutecznili przez powstanie.

W swem przemówieniu kol. Przewodniczący daje przegląd działalności oddziału, oraz Zarządu Głównego C. Z. F. Kol. przewodniczący daje obraz piętrzących się trudności w walce z nieprzychylnym stosunkiem do praw i spraw naszego zawodu, oraz obraz przykrości wywołanych brakiem zrozumienia i zaufania do naszej instytucji. Przejawy większego uświadomienia i zaufania ze strony kolegów, którzy dotychczas w stosunku do Związku byli sceptykami, daje mówcy tyle zadowolenia, że chętnie zapomina o doznanych przykrościach.

Głos zabiera prezes Tow. Wz. Pom. Felczerów kol. Langfier, który przedstawia pertraktacje, jakie się toczyły między Zarządem Oddziału II-go i Tow. Wz. Pom. Felczerów. Zarządy te po odbyciu 3-ch posiedzeń w d. 6, 14 i 20 b. m. wyraziły zgodę połączenia się, wynikiem czego zostały sporządzone i podpisane dwa równobrzmiące akty.

Następnie kol. Langfier przechodzi do działalności C. Z. i przytacza fakty skutecznej interwencji Z. Głównego u władz, dzięki którym kilku kolegów z prowincji uzyskało możność uprawiania swego zawodu. Mówca wymienia zasługi kol. kol. Wągrowskiego, Salamona, Galuby, Krawczyka, Wachowicza i oświadcza, iż są to jedyni przyjaciele broniący bytu i honoru felczerów. Kończąc swe przemówienie kol. Langfier nawołuje kolegów do solidarności i braterstwa.

Z kolei kol. przewodniczący udziela głosu kol. Sznapmanowi, który w swem przemówieniu przedstawia genezę powstania Związku. Pierwsze zrzeszenie felczerów Żydów — Towarzyszy stu Wz. Pomocy powstało dopiero w r. 1913, aczkolwiek myśl zrzeszenia się kiełkowała już znacznie wcześniej. Program Stowarzyszenia — to wzajemna pomoc, jak zresztą sama nazwa wskazywała. Oprócz Towarzyszy stu Felczerów Żydów były jeszcze w Polsce dwa zrzeszenia felczerów, a mianowicie: Zgromadzenie felczerów i Związek Felczerów chrześcjan. Z biegiem czasu jednak, gdy położenie prawno-zarobkowe coraz się pogarszało zaczęli felczerzy myśleć o obronie spraw zawodowych. By się bronić skutecznie należy się skupić i wtedy to felczerzy wszystkich miast Rzeczypospolitej z Warszawą na czele założyli wspólny Centralny Związek. Było to w roku 1925. Mówca podkreśla naszą wdzięczność dla tych, którzy poświęcili i poświęcają nadal swój czas dla naszej sprawy. Kończąc swe przemówienie kol. Sznapman nawołuje Kolegów do intensywniejszego wspierania naszej przystani, a to będzie najlepszą nagrodą dla założycieli Związku.

Kol. Sekretarz odczytuje akt połączenia się Tow. Wz. Pom. z oddziałem II C. Z. F., który zostaje przyjęty do wiadomości.

Postanowiono anulować zaległe składki członkowskie Tow. Wz. Pom. Felczerów.

W dyskusji głos zabiera Kol. Meppen, który nawołuje do regularnego płacenia składek. Stawia wniosek, by utworzyć kasę pogrzebową. Jednocześnie składa 10 zł. jako zapoczątkowanie fundusza na powyższy cel.

Kol. Zysfeld proponuje, by obecni, którzy dotychczas jeszcze do Związku nie należą na miejscu podpisali deklaracje i wpłacili składki.

Kol. Kamiński proponuje, by od nowowstępujących członków ściągano składkę od 1 Października r. b.

Kol. Raciążer proponuje również by na miejscu podpisać deklaracje, a sprawą techniczną zajmie się Zarząd.

Postanowiono by koledzy wypełnili deklaracje w domu. Wobec późnej pory postanowiono sprawę kasy pogrzebowej odłożyć do następnego posiedzenia.

Zebranie zamknięto o godz. 24-ej.

Oddział Włocławski.

Uprzejmie komunikujemy, że na odbytem zebraniu dn. 4 b.m. postanowiono zwołać ogólne roczne zebranie na 6 stycznia 1929 r. z następującym porządkiem dziennym. 1. Odczytanie i podpisanie dwóch ostatnich protokułów. 2. Sprawozdanie roczne. 3. Sprawy bieżące. 4. Wybór delegata na zjazd delegatów w Warszawie. 5. Wolne wnioski.

Oddział Wileński.

Uprzejmie komunikujemy, że ogólne roczne zebranie członków oddziału w Wilnie wyznaczone zostało na dz. 20 stycznia 1929 r. w lokalu związku (ulica Mickiewicza 35/39) o godz 11., z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydjum. 2. Sprawozdanie zarządu tymczasowego. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Dyskusja 5. Wybór zarządu. 6. Wybór delegatów na zjazd. 7. Wolne wnioski.

Oddział Sosnowiecki.

Niniejszym uprzejmie komunikujemy, że Ogólne Roczne Zebranie Członków Oddziału odbędzie się dn. 13.I.1929 r. z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór przewodniczącego 2. Wybór sekretarza i asesorów. 3. Odczytanie protokułu z poprzedn. zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu Oddziału. 5. Sprawozdanie kasowe. 6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7. Udzielenie absolutorjum i wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i przedstawicieli na Zjazd delegatów w Warszawie. 8. Wolne wnioski.

Oddział Radomski.

Niniejszym komunikujemy uprzejmie, że ógólne roczne zebranie oddziału Radomskiego odbędzie się dnia 13 stycznia o godz. 8 wieczorem w mieszkaniu kol. L. Purskiego Spacerowa 20 z następującym porządkiem dziennym. 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie z działalności. 5. Sprawozdanie ze Zjazdu w Lublinie. 6. Sprawy organizacyjne. 7. Wybory do Zarządu Komisji Rewizyjnej delegatów na zjazd i sądu koleżeńskiego. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie w 2-gim terminie odbędzie się 2 godziny później, prawomocne przy każdej ilości przybyłych członków.

Oddział Siedlecki.

Ogólne Roczne Zebranie członków odbędzie się w lokalu kol. Grohna przy ul. Piłsudskiego Nr. 48 w dniu 20 stycznia 1929 r. o godzinie 6 wieczorem (w pierwszym terminie), — a o godzinie 7 wieczorem — w drugim terminie t.j. w dwa tygodnie po Zjeździe Felczerów w Lublinie.

Porządek dnia: 1. Zegajenie posiedzenia. 2. Wybór Prezydjum. 3. Odczytanie protokułu ostatniego Rocznego Zebrania 4. Odczytanie okólników i pism Centralnego Związku. 5. Odczytanie sprawozdania kasowego za 1928 r. 6. Sprawozdanie ze Zjazdu Felczerów w Lublinie, odczyta Kol. Strubiński. 7. Wolne wnioski. 8. Zamknięcie Ogólnego Rocznego Zebrania.

Oddział I Warszawski.

Zarząd I Oddziału komunikuje, iż Ogólne Roczne Zebranie Członków Oddziału odbędzie się w środę dnia 3 stycznia 1929 roku o godzinie 8½ w I terminie i o godz. 9 wieczorem w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie zebrania i wybor przewodniczącego, sekretarza i asesorów. 2. Sprawozdanie Zarządu Oddziału. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Preliminarz budżetowy na rok 1929. 6. Wybory nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i przedstawicieli na Zjazd Delegatów. 7. Wnioski Zarządu. (Zjazd Ogólny w Lublinie w dn. 6.I.1929 r.) 8. Wolne wnioski.

Oddział Kowelski.

Zarząd oddziału C. Z. F. R. P. w Kowlu, zawiadamia, że Roczne Walne Zebranie Członków Oddziału odbędzie się w dniu 27 stycznia 1929 r. w biurze lekarza powiatowego o godzinie 12-ej w pierwszym terminie i o godzinie 13-ej w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania 2) Wybór Prezydjum zebrania 3) Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania 4) Sprawozdanie Zarządu Oddziału za 1928 r. 5) Sprawozdanie Kasowe i projekt budżetu na 1929 r. 6) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Walne Zebranie Głównego Zarządu w Warszawie 7) Sprawa opornych członków w opłacie składek Członkowskich 8) Wolne wnioski.

Oddział Łódzki.

Ogólne roczne zebranie tutejszego Oddziału odbędzie się w dniu 20 stycznia 1929 roku przy następującym porządku dziennym, 1. Zagajenie posiedzenia. 2. Wybór przewodniczącego i prezydjum. 3. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu. 5. Sprawozdanie Kasowe i komisji Rewizyjnej. 6. Wykreślenie i przyjęcie nowych członków. 7. Wybory nowego Zarządu. 8. Wybory delegatów na zjazd do Centrali, 9. Wolne wnioski.

Oddział Częstochowski.

Niniejszem zawiadamiamy, że Ogólne Roczne Zebranie Członków tutejszego Oddziału postanowiono zwołać w dniu 20 stycznia 1929 roku na godz. 2 i pół po południu w I terminie, ewent. na godz. 3 i pół w II terminie.

Porządek dzienny zebrania obejmie punkty następujące:

1) Zagajenie zebrania, 2) Wybory przewodniczącego, sekretarza i asesorów, 3) Odczytanie protokułu z ostatniego dorocznego Walnego Zebrania członków z dn. 15.I. 1928 r., 4) Szprawozdanie Zarządu z działalności za rok sprawozdawczy 1928, 5) Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, oraz, zatwierdzenie bilansu za rok ubiegły 1928, 6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1929, 7, Sprawy związane z Pow. Kasą Chorych w Częstochowie, 8) Wybory nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, 9) Wybór przedstawicieli na Zjazd Delegatów w Warszawie i 10) Wolne wnioski.

Oddział Kielecki.

Powiadamiamy, iż Walne Roczne Zebranie członków tut. Oddziału odbędzie się w dniu 27 stycznia 1929 r. o godz. 15-ej w I-ym terminie i o godz. 16-ej w II-m terminie, w lokalu Z. Z. P. na st. Kielce, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 3) Zaległe składki członkowskie, 4) Obowiązkowa prenumerata „Przeglądu Felczerskiego", 5) Jednorazowa danina na łódź Felczer", 6) Felczerzy w Kasach Chorych, 7) Wybór nowego Zarządu, Komisji rewizyjnej, Sądu koleżeńskiego i Delegatów na Warszawę, 8) Wolne wnioski.

Oddział Lubelski.

W dniu 6 stycznia 1929 r. odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału Lubelskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu, 2) Sprawozdanie Zarządu Oddziału, 3) Sprawozdanie Ko

misji Rewizyjnej, 4) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i przedstawicieli na Zjazd Delegatów w Warszawie, 5) Wolne wnioski, 6) Zamknięcie Zjazdu i Zebrania.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają w drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej.

Ofiary na łódź „Felczer".

Prowincja.

Oddziały: w Kowlu — 95 zł., w Lublinie — 23 zł. 80 gr., w Tomaszowie Rawskim — 20 zł., we Włocławku — 25 zł., kol. Przychodziński (Skarżysko) — 5 zł., kol. Adamczyk (Łódź) 10 zł., kol. Ostapczuk (Szumsk) 5 zł., kol. Kierkus (Szczebrzeszyn) 5 zł., kol. Słomczyński (Kazimierz) 3 zł., kol. Guzek (Zaklików) — 2 zł., kol. Mazurek (Korytnica) — 2 zł.

Odezwa.

Zarząd Oddziału C. Z. F. R. P. w Kowlu wzywa swych członków zalegających w opłacie składek członkowskich, aby niezwłocznie wpłacili zaległe składki członkowskie do Kasy Oddziału według przesłanego im w swoim czasie wezwania. W terminie do dnia 15 Stycznia 1929 roku.

W razie niewpłacenia w oznaczonym terminie zalegających składek członkowskich nazwiska tych będą podane do wiadomości ogółu za pomocą prasy zawodowej.

Komunikat Zarządu Głównego.

Zarząd Główny prosi Zarządy Oddziałów o zbieranie wyczerpujących danych, tyczących się pseudo-felczerów, zajmujących się leczeniem w obrębie działalności Oddziału. — Zebrany materjał należy kierować do odnośnych władz i Zarządu Głównego celem ukrócenia szkodliwej i dyskredytującej — nas działalności pseudo-felczerów. Pożądanem jest podanie nazwisk, imion i adresów, leczonych przez nich pacjentów z oznaczeniem stosowanych zabiegów.

P. S. Wobec zatargu felczerów w Kaliszu z tamtejszą Kasą Chorych, Zarząd Główny prosi o powiadomienie swych członków, by posad w tej Kasie wrazie zaofiarowania nie przyjmowali.

SZANOWNI KOLEDZY!

Do najstraszniejszych skutków wojny światowej należy gruźlica!

Kto jak kto, ale my felczerzy spotykamy się najczęściej z tą straszną chorobą, która szerzy się z przerażającą siłą i nęka ludzkość. — Nie pora walczyć już z rozpadową gruźlicą, ale cały wysiłek należy skierować w jej zapobieganiu. W tym celu Komitet Wykonawczy Dni Przeciwgruźliczych pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego zwrócił się do ludzi dobrej woli o dopomożenie w akcji zbierania na ten cel funduszu. My felczerzy jako karni i wytrawni społecznicy nie zostaniemy na uboczu, wysiłek Komitetu poprzemy. — Do pracy tej zaciągają się Zarządy Oddziałów C. Z. F., poszczególni członkowie i ich rodziny! Propagować wszędzie ideę walki z gruźlicą! Zarządy Oddziałów z funduszów zapasowych wedle swej możności asygnują pewną sumę, członkowie sprzedają specjalne znaczki (nalepki) według możności.

Zbieranie funduszu należy zakończyć do dnia 10 stycznia 1929 roku i gotówkę przesłać pod adresem Zarządu Głównego. — Od energji Zarządu zależny jest rezultat a zatem do dzieła.

Z zebranych funduszów korzystają potrzebujący bez różnicy wyznania!

Ofiary na łódź „FELCZER" od członków I-go Oddziału C. Z. F.

Kol. Rosiak 25 zł., kol. Crudko 5 zł., kol. Kuziemski 10 zł., kol. Miller 10zł., kol. Kwieciński 15 zł., kol. Borawski 3 zł., kol. Sokół 6 zł., kol. Kraszewski 5 zł., kol. Salomonowicz 5 zł., kol. Terlecki 2 zł., kol. Iżycki 5 zł., kol. Wyszyński 5 zł.

Koledzy ze szpitala Świętego Łazarza w Warszawie:

Kol. Kol. Galuba 10 zł., Gołaszewska 4 zł., Mirosz 10 zł., Borowiński 4 zł., Bogusiewicz 6 zł., De Lorme 4 zł., Szamborski 5 zł., Bogusiewicz 6 zł, De Lorme 2 zł., Szamborski 10 zł., Gospodarz 2 zł. Gołaszewska 4 zł., Borowiński 4 zł., Bogusiewicz 2 zł., Borowiński 2 zł., De Lorme 2 zł. Galuba 2 zł., Szamborski 5 zł., Gołaszewska 5 zł., Bogusiewicz 3 zł. Mirosz 10 zł., Gospodarz 2 zł., De Lorme 2 zł. Szamborski 5 zł.

Redaktor: Aleksander Krawczyk Wydawca: Zarząd Główny C. Z. F. R. P.—Warszawa.

Druk. „Lech“ Warszawa, Koszykowa 33, telef. 403-66.